

Oceny i omówienia

MAREK NOWAK, MICHAŁ NOWOSIELSKI (red.): *Declining Cities/Developing Cities: Polish and German Perspectives*, Instytut Zachodni, Poznań 2008, 207 ss.

Recenzowana książka jest efektem warsztatów socjologicznych *Declining Cities/Developing Cities*, które odbyły się w listopadzie 2007 r. w Poznaniu. Były one współorganizowane przez Instytut Zachodni w Poznaniu, Polskie Towarzystwo Socjologiczne i Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Miały na celu umożliwić wymianę doświadczeń i rozwój współpracy pomiędzy młodymi badaczami zajmującymi się tematyką miasta, pochodzącymi z Polski i Niemiec. Redaktorzy tomu Marek Nowak i Michał Nowosielski są również autorami wstępu.

Książka składa się z dwóch części, a każda część zawiera po pięć artykułów. Pierwsza została zatytułowana *Global and Local Contexts of the Postcommunist City*. W artykule rozpoczynającym tę część książki Bastian Lange wskazuje, iż inwestycje dokonywane w nowoczesne technologie są niewystarczające do tego, by stymulować rozwój miast. Równie ważna co odpowiednie fundusze jest wiedza o danym regionie, która umożliwi dobór najlepszej strategii rozwoju dla konkretnego regionu. Za przykład posłużył autorowi Lipsk, gdzie pomimo dużych nakładów inwestycyjnych, dokonanych w regionie, a pochodzących z funduszy lokalnych i federalnych, nadal pozostał problem z odpływem ludności, niskim przyrostem naturalnym, czy brakiem odpowiednich specjalistów. Co interesujące, Lange zwraca uwagę, iż ważną rolę odgrywa promocja miasta, która czerpać ma z historii i dokonań danego regionu. Problemem miast Europy Wschodniej natomiast jest napiętnowana, socjalistyczna przeszłość. Ludzie pragną z nią zerwać, uciec od niej. W wyniku tego albo powracają do czasów przedsocjalistycznych, albo koncentrują się tylko i wyłącznie na przyszłości, starając się jednocześnie nie rozpałtywać niechlubnej – ich zdaniem – przeszłości.

W kolejnym artykule Heidi Fichter-Wolf i Thomas Knorr-Siedow stawiają tezę, iż przemiany cywilizacyjne i technologiczne są rezultatem głównie oddolnych inicjatyw, nie zaś odgórnych, zaplanowanych działań władz. Tezę tę autorzy próbują udowodnić na przykładzie byłych Niemiec Wschodnich, gdzie pomimo dużych nakładów finansowych i technologicznych nie doprowadzono do pożądanых zmian. I tutaj dużą rolę odgrywa dziedzictwo dawnego systemu, który wykształcił pewną mentalność i przyzwyczajenia. W artykule postawiono również tezę o silnych różnicach między społecznością polską a niemiecką, które to jednak nie przekreślają możliwości wspólnego działania. Jako objaw pozytywnej współpracy autorzy ukazują Collegium Polonicum, gdzie pomimo wspomnianych różnic prawnych, finansowych i mentalnych został stworzony wspólny projekt.

Dalej Jörg Dürrschmidt opisuje modelowe wydawałoby się miasta bliźniacze, w których podziały historyczne są dalej obecne, a nawet można by się pokusić o stwierdzenie, iż są one

bardziej widoczne w chwili obecnej niż w czasach Żelaznej Kurtyny. Wydaje się, iż inicjatywy do pojednania obu społeczności są jedynie wynikiem działania „kosmopolitycznych” elit obu miast. W rzeczywistości pomiędzy mieszkańcami nie ma zaufania.

W kolejnym artykule Karin Großmann, Annegret Haase, Dieter Rink i Annett Steinführer opisują zjawisko zmniejszania się miast w byłym NRD, Polsce i innych krajach dawnego Bloku Wschodniego. Autorzy stawiają tezę, iż emigracja obserwowana w tych miastach jest częściowo uwarunkowana chęcią zerwania z przeszłością socjalistyczną. Ten problem rysuje się wyraźnie na przykładzie miast byłego NRD, gdzie pojawiały się inwestycje budowlane, zaczęły wzrastać dochody mieszkańców, a mimo to nadal spadał przyrost naturalny. Część mieszkańców opisanego regionu zaczęła emigrować na zachód, by zerwać z przeszłością (urodzeni w państwie komunistycznym). Ilustrują to pustostany znajdujące się w wielu miejscach na terenie byłego NRD. Autorzy zauważają, iż z podobnymi zjawiskami borykać się będą również inne miasta spoza NRD.

Z kolei Jarosław Mikołajec przedstawia różne możliwości rozwoju Katowic. Autor wspomina, iż w XIX w. rozwój przemysłu na danym terenie sprzyjał tworzeniu się miast; dzisiaj często jest odwrotnie. To miasta wyprzedzają powstawanie przemysłu, jak to się dzieje na przykład w Chinach.

Drugą część książki zatytułowano *The City in Transition – Gentrification, Revitalization, Activization*. Inauguruje ją Konrad Miciukiewicz, który na przykładzie ulicy Półwiejskiej w Poznaniu, zastanawia się nad procesami występującymi we współczesnych miastach. Autor zauważa, iż dzisiaj w wielu przypadkach mamy często do czynienia z procesem zwanym *Gentrification*, oznaczającym stopniowe „wypychanie” klasy pracującej z centrum miasta przez klasę średnią. Odnowienie kamienic, powstawanie nowych sklepów, ośrodków kultury skutkuje wzrostem czynszu, a w konsekwencji zmianą mieszkańców okolicy. Autor zauważa jednak, iż w przypadku poznańskiej ulicy Półwiejskiej zachodzi raczej tylko rewitalizacja centrum, odnowienie kamienic, wybudowanie nowego, nowoczesnego centrum handlowego, a nie przekłada się zasadniczo to na zmianę społeczną.

W kolejnym artykule Marcina Tujdowskiego opisane są miasta, które w przeszłości swoje istnienie w dużym stopniu zawdzięczały usytuowanym w nich koszarom. Opisano kilka tego typu miast, w pobliżu których, w większości, do 1992 r. stacjonowały wojska radzieckie. Niektóre z nich były wcześniej zamieszkałe przez wojska niemieckie, a po wojnie zaczęły w nich stacjonować wojska radzieckie, czego przykładem jest Borne Sulinowo. Wszystkie te miasta upadły po 1992 r. Zostały włączone w organizmy okolicznych miast i straciły szanse na rozwój w ramach funduszy itp. Dodatkowo ich marginalizacji sprzyja znaczna odległość od miast, do których zostały przyłączone, na przykład Podczele, część Kołobrzegu, które leży 10km od miasta. Inne miasta bardzo się wyludniają, za przykład może tu posłużyć Kłomino, kiedyś kilkutyśne miasto, dziś wieś licząca około 40 mieszkańców. Na tym tle wyróżnia się Legnica, która tylko w części była tak uzależniona od koszar.

Marek Nowak w swoim artykule pisze, iż społeczeństwo obywatelskie jest różnie rozumiane w Europie Wschodniej i Zachodniej. W Europie Wschodniej, w tym również w Polsce, podmiotowość jest zdobywana w masowych rewolucyjnych czynach. Polacy niechętnie się zrzeszają, bądź uczestniczą w różnych organizacjach czy partiach politycznych. Jest to wynikiem niskiego zaufania między ludźmi, które jest pozostałością życia w systemie komunistycznym. Widać tutaj wyraźne różnice kulturowe. Podczas gdy ludzie urodzeni przed 1970 r., obywatelską aktywność rozumieją głównie jako pomoc komuś bliskiemu przestrzennie np. sąsiadowi, to już urodzeni po 1970 r. taką pomoc rozumieją jako udział w organizacjach czy akcjach społecznych.

Michał Nowosielski przedstawił problem bierności społecznej osób najbiedniejszych. Udowadnia, iż to sytuacja społeczna w jakiej znajdują się ci ludzie, nie pozwala im angażować się w akcje społeczne. Autor zastanawia się jak można byłoby zmienić tę sytuację.

Dalej Sandra Huning uważa, iż miejska przestrzeń jest coraz ważniejsza jako miejsce politycznego i kulturalnego dialogu. Takie spotkania mogą odbywać się wszędzie, czy to na ulicy, w parku, dworcu kolejowym itp. Przestrzeń nie tylko się zmienia, ale można obserwować też zmianę charakteru spotkań, w których każdy dowolnie może stawać się bądź to obserwatorem bądź uczestnikiem.

O wartości tomu świadczy dobór autorów, którzy umożliwiają spojrzenie na współczesne miasta z perspektywy polskiej i niemieckiej. Uwagę zwraca również ukazanie transformacji ustrojowej z perspektywy zarówno miast Polski, jak i dawnego terenu NRD. Dzięki temu można zobaczyć charakterystyczne uwarunkowania tychże miast, które muszą poradzić sobie z pozoru podobnymi problemami, ale dziejącymi się w innych uwarunkowaniach kulturowych, finansowych i politycznych itp. Jednocześnie takie porównanie miast dawnego bloku wschodniego daje możliwość wychycenia jakiś prawidłowości uniwersalnych.

Nie do końca natomiast jasne są kryteria doboru artykułów do poszczególnych części książki, stąd układ wydaje się nie do końca konsekwentny.

Podsumowując, książkę należy ocenić pozytywnie. Rysuje ona ciekawy obraz miast polskich i niemieckich z perspektywy badaczy obu narodowości. Powinna ona być inspiracją do dalszych badań dokonujących się na tym polu badawczym, a także z powodzeniem może pełnić rolę praktyczną dla decydentów przy projektach rozwojowych miast dawnego bloku wschodniego.

Łukasz Budzyński

ZYGMUNT BAUMAN: *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, Wydawnictwo Sic, Warszawa 2007, 152 ss.

Omawiana książka Zygmunta Baumana, która ukazała się w oryginale (*Liquid Times. Living in an Age of Uncertainty*) nakładem *Polity Press, Cambridge* w 2007 r., została przełożona na język polski przez M. Żakowskiego.

Płynne czasy. Życie w epoce niepewności stanowi interesującą lekturę dla przedstawicieli wielu dyscyplin akademickich, ale jest napisana językiem przystępnym również dla średnio wyrobionego czytelnika, co czyni ją dostępną dla szerszego grona odbiorców. Jej celem jest ustalenie zakresu wyzwań, które generuje nowa sytuacja, nowe okoliczności, a z którymi człowiek – coraz częściej sam – musi się zmierzyć. Zygmunt Bauman zadaje pytanie – właściwie filozoficzne – jak w związku z tymi nowymi wyzwaniami żyją, ale nie daje już na nie odpowiedzi. Być może jest ona poza możliwościami autora, a może czytelnik powinien się spodziewać dalszych części rozważań w kolejnej publikacji.

Godnym uwagi jest sposób, w jaki autor potrafi przejść od rozprawy (mimo iż z konieczności – interdyscyplinarnej) w gruncie rzeczy socjologicznej do podsumowań natury filozoficznej, cytując w ostatniej części chociażby Italo Calvino czy Blaise Pascala. Refleksyjna część nie ogranicza się jednak do czerpania z klasyków filozofii, ale również klasyków polskiej literatury współczesnej, takich jak Sławomir Mrożek i Andrzej Stasiuk.